

UZASADNIENIE

Apelacja jest zasadna.

Stojące u podstaw zaskarżonego postanowienia ustalenia faktyczne (postanowienie - k. 108, uzasadnienie - k. 115 - 118 akt) nie znalazły oparcia w należyście przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, w toku którego Sąd Rejonowy przyjął, że złożone w sprawie testamenty nie budzą wątpliwości i wobec niekwestionowania ich autentyczności przez uczestników i wnioskodawczynię stanowić powinny podstawę dziedziczenia po spadkodawcach. Jednocześnie Sąd ten dokonał wadliwej interpretacji tych testamentów uznając, że z ich treści wynika, że intencją spadkobierców było aby całość nieruchomości składającej się na spadek była dziedziczona przez wnioskodawczynię, zaś na rzecz uczestniczki ustanowiona miała zostać jedynie służebność mieszkania.

Apelację od postanowienia wniosła uczestniczka zaskarżając go w pkt I i II i zarzucając mu:

- I. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego, skutkujące błędnym ustaleniem kręgu spadkobierców, w wyniku sprzecznej z logiką, niezgodnej z doświadczeniem życiowym oraz wypaczającej wolę spadkodawców i literalną treść pozostawionych przez nich testamentów ocenę materiału dowodowego, stanowiącego podstawę orzekania w niniejszej sprawie
- II. naruszenie prawa materialnego mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:
 1. art. 948 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię testamentów stanowiących podstawę orzekania w sposób wypaczający ich treść i stanowiący opozycję do woli spadkodawców;
 2. art. 948 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, na skutek błędnego przyjęcia, iż testamenty stanowiące podstawę orzekania w niniejszej sprawie można tłumaczyć rozmaicie, a tym samym dokonanie błędnej wykładni woli testatorów, w konsekwencji błędnym ustaleniem kręgu spadkobierców;
 3. art. 961 k.c. poprzez błędne zastosowanie i wadliwe przyjęcie, iż spadkodawcy przeznaczili wnioskodawczyni w testamencie przedmioty majątkowe wyczerpujące prawie cały spadek, podczas gdy uczestniczce przeznaczili udział w nieruchomości o znacznej wartości;
 4. art. 48 k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie przez Sąd I instancji, iż udział w nieruchomości nie może stanowić odrębnego prawa własności.

W związku z zarzutami skarżąca wniosła o:

- 1) uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji;
- 2) zasądzenie na rzecz skarżącej od wnioskodawczyni kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(apelacja – k. 125 – 128)

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od uczestniczki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W sprawie o stwierdzenia nabycia spadku Sąd spadku z urzędu bada, kto jest spadkobiercą (art. 670 k.p.c.). Obowiązek badania przez sąd z urzędu, kto jest spadkobiercą, dotyczy spadkobierców zarówno powołanych do spadku z ustawy, jak i z testamentu.

W postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku sąd spadku działa zatem aktywnie niezależnie od twierdzeń, wniosków i argumentów zainteresowanych. Tym samym sąd rozpoznający sprawę o stwierdzenie nabycia spadku jest obciążony obowiązkiem dokonania - na podstawie materiału zgłoszonego przez uczestników postępowania a także zgromadzonego z urzędu - oceny odnośnie ważności testamentu. Skoro art. 670 § 1 k.p.c. obliguje sąd do badania z urzędu, kto jest spadkobiercą, w czym mieści się - jak zaznaczono - także obowiązek badania ważności testamentu, to nie można ograniczyć tego obowiązku tylko do sądu I instancji, jeśli wątpliwości lub zarzuty dotyczące ważności testamentu pojawią się w toku postępowania także przez sądem II instancji (postanowienie SN z 29.11.2017 r., II CSK 88/17, LEX nr 2420322).

W szczególności konieczność dokonania tej oceny powstaje wówczas, gdy pojawiają się wątpliwości, czy testament jest ważny. Wątpliwości te może powziąć Sąd spadku z urzędu np. badając treść i formę testamentu bądź też - co jest znacznie częstsze - gdy podniesione zostaną zarzuty odnośnie ważności testamentu (postanowienie SN z 26.04.1999 r., I CKN 1109/97, LEX nr 521821).

W rozpoznawanej sprawie wnioskodawczyni i uczestnicy nie podnosili zarzutów czy wątpliwości, co do autentyczności złożonych testamentów. Już tylko jednak pobieżna analiza testamentów, które miały zostać sporządzone własnoręcznie przez S. i K. A., pozwala uznać, iż istnieją co najmniej daleko idące, bardzo poważne wątpliwości, co do tego czy nie zostały one sporządzone przez tę samą osobę. Identyczność obu testamentów w aspekcie oceny charakteru pisma jest tak daleko idąca, że autentyczność albo obydwu albo co najmniej jednego z nich budzi zasadnicze wątpliwości i to nawet bez zasięgnięcia opinii stosownego biegłego w tym zakresie. Opinia biegłego posiadającego wiadomości specjalne jest natomiast niezbędna dla ustalenia który ze spadkodawców (jeśli w ogóle którykolwiek z nich) jest autorem obu testamentów, ewentualnie dla ostatecznego zweryfikowania czy obydwa testamenty zostały sporządzone przez tą samą osobę.

Powyższe wątpliwości pozwalają jednak na obecnym etapie sprawy na przyjęcie, że nie wiadomo kto jest autorem przedmiotowych testamentów. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że spadkodawca może sporządzić testament własnoręczny w ten sposób, że **napisze jego treść w całości pismem ręcznym**, podpisze go i opatrzy datą (art. 949 § 1 k.c.). Naruszenie przynajmniej jednego z dwóch pierwszych wymogów skutkuje zawsze nieważnością całego testamentu (art. 958 k.c.). Brak daty co do zasady również powoduje nieważność, chyba że nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu oraz co do wzajemnego stosunku kilku testamentów (art. 949 § 2 k.c.). Tym samym nawet jeśli podpisy złożone pod przedmiotowymi testamentami pochodzą od spadkodawców (co również w tych okolicznościach wymaga weryfikacji), to warunkiem uznania ich za ważne jest również to, aby ich treść była w całości sporządzona własnoręcznie przez osobę, która złożyła podpis pod tak złożonym oświadczeniem woli.

Mając na uwadze powyższe na obecnym etapie sprawy przyjąć można, że ważny jest co najwyżej jeden z przedmiotowych testamentów i to tylko przyjmując, że oba zostały spisane przez jednego ze spadkodawców, a nie osobę trzecią np. jednego ze spadkobierców. Nie można wykluczyć jednak również, że za nieważne uznane zostaną obydwa w sytuacji gdyby okazało się, że żaden ze spadkodawców nie jest ich autorem, wówczas w grę wchodziłoby będzie dziedziczenie ustawowe. Kwestie te wymagają dokładnego wyjaśnienia przez Sąd Rejonowy. Bez jednoznacznego przesądzenia kto jest autorem omawianych testamentów, w świetle powołanych wątpliwości wskazujących na napisanie ich przez tą samą osobę, należy je traktować jako nieważne (z uwagi na to, że nie wiadomo kto je sporządził). Ostatecznie może to rozstrzygnąć jedynie biegły sądowy – niewątpliwie ocena pisma obu testamentów, przy założeniu dysponowania odpowiednim materiałem porównawczym (próbkami pisma spadkodawców), wymaga bowiem wiedzy specjalnej. Z pism procesowych stron wynikało, iż przynajmniej w odniesieniu do jednego ze spadkodawców nie powinno być problemów z pozyskaniem materiałów źródłowych, w każdym razie ze względu na obowiązek działania sądu z urzędu pozyskanie takich materiałów powinno także odbyć się z udziałem sądu, mogą go wskazać strony, można je pozyskać z urzędów itp. Nie można oczywiście wykluczyć stwierdzenia przez biegłego, iż spadkodawcy mieli

praktycznie identyczne charaktery pisma, chociaż mając na względzie zasady doświadczenia życiowego wydaje się to bardzo nieprawdopodobne. W każdym razie przy tak daleko idących wątpliwościach dotyczących ważności obydwu testamentów okoliczność ta musi być bezwzględnie stwierdzona przez biegłego.

Niezależnie od powyższego podzielić należało w całości zarzuty apelacji dotyczące oczywiście błędnej interpretacji treści przedmiotowych testamentów. Wynika z nich wprost, że większą część nieruchomości miała dziedziczyć wnioskodawczyni (2 pokoje i łazienkę na pierwszym piętrze oraz działkę wraz z garażem), mniejszą zaś (tj. pokój na piętrze z prawem używania kuchni i łazienki) uczestniczka. Poza sporem w świetle dotychczas ustalonych okoliczności sprawy jest przy tym to, że przedmiotowe testamenty wyczerpują w istocie cały spadek. Jednocześnie powołano w nim do spadku kilka osób, zatem zasadnym jest zastosowanie art. 961 k.c. Zgodnie z nim w takiej sytuacji osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów. Przyjąć należałoby, że miarodajna dla określenia stanu i wartości tych przedmiotów jest chwila sporządzenia testamentu - taki stan rzeczy spadkodawca uwzględni bowiem na ogół przy sporządzaniu testamentu, więc jest on miarodajny dla odczytania jego woli. Zgodne jest to również z założeniami wykładni testamentu: urzeczywistnienia woli spadkodawcy, którą wyraził w chwili testowania (późniejsze zmiany majątku mogłyby zniekształcić sens jego oświadczenia - zob. m.in. postanowienie SN z 23.01.2008 r., V CSK 378/07, LEX nr 515714; postanowienie SN z 26.04.2018 r., IV CSK 571/17, LEX nr 2497706).

Sąd Rejonowy stosując omawiany przepis przyjął, że intencją spadkodawców było dziedziczenie całości spadku przez wnioskodawczynię. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku Sąd z urzędu powinien ustalić krąg spadkobierców, jak i zakres przysługujących im udziałów. Z jednoznacznej treści testamentu wynika, że wchodząca w skład spadku nieruchomość nie została w całości, lecz w części (z wyjątkiem pokoju oraz prawem korzystania z kuchni i łazienki) przeznaczona dla wnioskodawczyni i jest tak niezależnie od niedopuszczalności prawnego usankcjonowania takiej woli spadkodawców. Nie sposób zatem przyjąć, aby część przewidziana dla wnioskodawczyni wyczerpywała prawie cały spadek. W sytuacji gdy nieruchomość – połowa domu mieszkalnego, składa się z trzech pokoi kuchni i łazienki (a nadto działki i garażu), uznanie, że dwa pokoje wyczerpują prawie cały spadek (na który składa się ta nieruchomość), jest oczywiście nieuprawnione. Nie budzi bowiem wątpliwości, że możliwe jest ułamkowe określenie udziału w całej nieruchomości, odpowiadającego takiemu pokojowi, a co za tym idzie, ustalenie udziałów spadkowych. Nie ma przy tym przesłanek dla przyjęcia, że wartość udziału w nieruchomości, odpowiadająca pokojowi z prawem do korzystania z kuchni i łazienki, jest tak znikoma, że stanowi na gruncie niniejszej sprawy margines wartości całej nieruchomości. Tylko taki natomiast wniosek uprawniałby do zastosowania art. 961 zd. 1 k.c.

Na wartość nieruchomości składa się szereg jego cech, stan, rozkład i inne okoliczności, których ocena w istocie wymaga wiedzy specjalnej. Stąd w przypadku uznania za ważny obydwu bądź jednego z testamentów zasadnym w niniejszej sprawie będzie odwołanie się do wiedzy biegłego z zakresu szacowania wartości nieruchomości, który powinien określić najpierw wartość całego spadku, a następnie wartość części przypadających na każdego ze spadkobierców. Dopiero wówczas, dokonując porównania wartości części przeznaczonej dla konkretnej osoby, z wartością całego spadku, można ustalić wielkość jej udziału spadkowego.

Takie rozwiązanie byłoby w sprawie najprostsze – zakłada ono jednak przyjęcie, że całość spadku wyczerpuje nieruchomość, a co za tym idzie zgodne przyjęcie przez wszystkich uczestników, że pozostałe przedmioty spadkowe (ruchomości, pieniądze), są częściowo bezwartościowe lub ich wartość jest tak niewielka, że można ją pominąć. Obowiązkiem Sądu jest jednak, mając w szczególności na uwadze powołane wątpliwości, ustalenie z urzędu, niezależnie od inicjatywy wnioskodawczyni i uczestników w tym zakresie, czy w skład majątku po spadkodawcach nie wchodzi inne jeszcze składniki majątkowe, które mogłyby mieć wpływ na kształt rozstrzygnięcia w sprawie. Gdyby bowiem okazało się, że w skład spadku wchodzi inne jeszcze wartościowe składniki, zastosowanie mogą mieć inne zasady dziedziczenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, nie ustalił bowiem zasadniczych dla jej rozstrzygnięcia okoliczności dotyczących ważności testamentów a gdyby okazały się ważne

wartości spadku jak i jego poszczególnych części zapisanych w testamencie spadkobiercom co umożliwiłoby ustalenie woli spadkodawców co do wielkości udziałów wskazanych w testamencie.

Dlatego też zaskarżone postanowienie podlegało uchyleniu, a sprawa przekazaniu do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, stosownie do art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. rozstrzygając o kosztach procesu w myśl art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.